

Radczenko: Polacy są praktycznie na wszystkich listach, ale na dalekich miejscach



zw.lt/wilno-wilenszczyzna/radczenko-polacy-praktycznie-na-wszystkich-listach-ale-na-dalekich-miejscach/

•



Jak wskazuje w rozmowie z PAP Aleksander Radczenko, litewski prawnik, bloger i obserwator litewskiej sceny politycznej, „polskie nazwiska – po dwa-trzy – są praktycznie na wszystkich listach partii ogólnokrajowych, ale są one na dalekich miejscach i raczej bez szans na trafienie do parlamentu”.

AWPL: Litwa powinna wywiązać się z zobowiązań

AWPL-ZChR w niedzielnych wyborach po raz pierwszy wystąpi pod nową nazwą. Przed kilkoma miesiącami dotychczasowa nazwa partii Akcja Wyborcza Polaków na Litwie została uzupełniona o dopisek Związek Chrześcijańskich Rodzin. Polskie ugrupowanie w wyborach wystartuje z numerem 11 i z nowym logo partii, które przedstawia czteroosobową, trzymającą się za ręce, rodzinę w obramowaniu w kształcie ryby – symbolu chrześcijaństwa.

Na liście wyborczej AWPL-ZChR jest 141 osób – przeważająca większość to Polacy, ale też Rosjanie, Białorusini, Litwini. 28 osób będzie ubiegało się też o mandat poselski w okręgach jednomandatowych na Wileńszczyźnie zwarcie zamieszkaną przez Polaków, ale też w Kłajpedzie i Kownie.

Podstawowe założenia programu wyborczego AWPL-ZChR, ugrupowania, które początkowo – przed ponad 20-tu laty – było partią mniejszości narodowej, następnie przerosło w partię regionalną, a teraz uzyskuje status partii

ogólnokrajowej, to: reforma administracyjna i zarządzanie państwem z uwzględnieniem silnej samorządności w kraju, polityka prorodzinna, podwyżka emerytur, zmiany w systemie finansowania oświaty.

W programie wyborczym AWPL-ZChR kwestie ochrony praw mniejszości narodowych nie zostały mocniej zaakcentowane. Jak mówi Waldemar Tomaszewski, przewodniczący partii, w tej dziedzinie Litwa po prostu musi wywiązać się ze swoich międzynarodowych zobowiązań.

Przełom w myśleniu

Kwestie dotyczące mniejszości narodowych na Litwie, w tym Polaków, ich prawa i problemy Wileńszczyzny tym razem podnoszą natomiast praktycznie wszystkie inne partie litewskie.

„Ten fakt wyróżnia obecne wybory parlamentarne. To jest przełom w myśleniu litewskich polityków jeśli chodzi o kwestie polskie, polskie postulaty” – uważa Aleksander Radczenko.

Były premier Andrius Kubilius, jeden z liderów litewskich konserwatystów z ugrupowania Związek Ojczyzny-Litewscy Chryścijańscy Demokraci, postanowił nawet, że o mandat poselski zawalczy w jednomandatowym okręgu wileńsko-solecznickim, gdzie od lat zwycięża przedstawiciel AWPL. Jak zaznacza Kubilius, jego celem nie jest zwycięstwo, bo wie, że nie wygra w wybranym okręgu, ale „zwrócenie uwagi za zapomniany przez innych polityków region o wielkim, niewykorzystanym potencjale”.

„Jeśli na problemy tego regionu nie będziemy zwracali uwagi i na czas ich nie rozwiążemy, mogą one – szczególnie jeśli zostaną wykorzystane przez kremlowskich strategów – stać się zagrożeniem dla bezpieczeństwa geopolitycznego całego państwa” – oświadczył Kubilius. Lider konserwatystów zapowiada, że jego partia będzie przykładem „odpowiedzialnego, państwowego stanowiska” wobec Wileńszczyzny.

Nowością obecnych wyborów parlamentarnych jest też to, że z listy Związku Wolności Litwy (ZWL) staruje pięcioosobowa grupa litewskich Polaków. ZWL powołał frakcję polską, która obecnie liczy około 20 osób, a przewodniczy jej przedsiębiorca, wydawca dziennika „Kurier Wileński” Zygmunt Klonowski.

Klonowski: Problemy musimy rozwiązywać na miejscu

Klonowski wskazuje, że rozwiązywanie problemów Polaków na Litwie, takich jak pisownia nazwisk czy kwestie dotyczące oświaty, „trochę się przeciągnęło”. Jak mówi, „nasze problemy musimy rozstrzygać tu na miejscu, wspólnie z Litwinami”.

Mało prawdopodobne jednak, by grupa Polaków z ZWL trafiła do Sejmu. Zajmuje ona dalekie miejsce na liście partyjnej: od 68 do 70. Ale, zdaniem Radczenko, zaistnienie polskiej frakcji w partii litewskiej „jest pewnym przełomem w myśleniu Polaków na Litwie”, które być może zaowocuje w przyszłości.

„Wśród Polaków na Litwie odczuwa się pewne rozczarowanie działalnością AWPL-ZChR, gdyż w ciągu ostatnich czterech lat, to ugrupowanie – mając w Sejmie ośmiu posłów i własną frakcję sejmową, będąc na początku w koalicji rządzącej – nie wykorzystała szansy, nie udało im się rozwiązać praktycznie żadnego polskiego problemu” – mówi Radczenko, wskazując, że na swym koncie posłowie AWPL-ZChR mają osiągnięcia, ale dotyczą one kwestii ogólnokrajowych, takich jak zwiększenie dofinansowania dla dróg lokalnych czy zmniejszenia podatku VAT na usługi turystyczne.

AWPL przekroczy próg wyborczy

Zadaniem AWPL-ZChR w tych wyborach – jak sama partia to określa – jest zachowanie obecnego stanu posiadania, czyli ośmioosobowej frakcji w 141-osobowym Sejmie, a nawet zwiększenie swej reprezentacji. Optymiści mówią o możliwości wprowadzenia nawet kilkunastu posłów.

W ocenie Aleksandra Radczenko, AWPL-ZChR w niedzielnych wyborach parlamentarnych przekroczy wymagany 5-

procentowy próg wyborczy i osiągnie podobny wynik do wyniku sprzed czterech lat – 6,1 proc. poparcia.

„Na razie Polacy na Litwie nie mają żadnej liczącej się alternatywy po stronie ugrupowań ogólnokrajowych” – mówi Radczenko. Wskazuje też, że na AWPL-ZChR głosują również Rosjanie i „to zrównoważy nieznaczny ubytek w głosach Polaków rozczarowanych działalnością AWPL-ZChR”.

Sondaż opinii publicznej instytutu „Spinter tyrimai” przeprowadzony pod koniec września wskazuje, że AWPL-ZChR popiera 4,2 proc. respondentów.

Litewska agencja informacyjna BNS poinformowała w piątek, że AWPL-ZChR liczy na 8 proc. poparcia. Zakłada, że w pierwszej turze wyborów, w najbliższą niedzielę, zdobędzie 3 mandaty. W wyniku dwóch tur (druga tura wyborów odbędzie się za dwa tygodnie w okręgach jednomandatowych, tam, gdzie za pierwszym razem żaden z kandydatów nie zdobędzie ponad 50 proc. głosów) AWPL-ZChR liczy na około 15 mandatów

Tagi: [AWPL Litwa](#) [Polacy](#) [Radczenko](#) [wybory parlamentarne](#)